Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. 5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. || REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok II. || Piątek 25-go marca 1932 roku. || Nr. 70.

Minister Kühn przy pracy.

WARSZAWA. Min. Kühn powierzył inż. Gallotowi, który, jak to podajemy oddzielnie, mianowany został wiceministrem, sprawę połączenia ministerstw komunikacji i robót publicznych.

W przyszłem Ministerstwie Komunikacji znajdować się będą agendy komunikacji, dróg bitych, rzek i lotnictwa.

Organizacja nowego ministerstwa ma być opracowana przez specjalną komisję, na której czele stanął wiceminister Gallot, a w skład jej weszli wyżsi urzędnicy ministerstw komunikacji i robót publicznych. Komisja ta przystąpiła natychmiast do pracy. Termin zakończenia prac komisji wyznaczony został na d. 1 czerwca.

Min. Kühn urzędować będzie w Ministerstwie Komunikacji w poniedziałki, środy i piątki, we wtorki zaś, czwartki i soboty — w Ministerstwie Robót Publicznych.

W sprawach resortu komunikacji min. Kühn przyjmować będzie interesantów w piątki w godzinach od 12 do 14, w sprawach min. robót publicznych — we wtorki od 12 do 14.

Nowi wiceministrowie.

Na wniosek Rady Ministrów Prezydent Rzplitej mianował wczoraj p. Wacława Karwackiego, posła na Sejm, podsekretarzem stanu w ministerstwie reform rolnych oraz p. inż. Józefa Gallota podsekretarzem stanu w ministerstwie komunikacji.

8 procent opłat emerytalnych

od 1-go kwietnia.

WARSZAWA. Nowa ustawa emerytalna, zmieniająca przepisy ustawy emerytalnej z dn. 11 grudnia 1923 r. zostanie ogłoszona w Dzienniku Ustaw w ciągu dni najbliższych.

Zmiany wprowadzone nową ustawą, wejdą w życie od dnia 1 kwietnia b.r. W związku z tem, Ministerstwo Skarbu zawiadomiło wszystkie urzędy państwowe, iż przy wypłacaniu uposażenia służbowego dn. 1 kwietnia b. r. należy potrącić opłatę emerytalną w wysokości ustalonej przez nową ustawę, a więc — 8 proc.

Okropne skutki cyklonu.

243 zabitych, 726 rannych. — Straszne spustoszenie.

NEW-YORK. Według ostatnich obliczeń, straszliwy cyklon, który przeszedł nad Ameryką Półn. spowodował śmierć 193 osób w st. Alabama; w st Georgia zabitych jest 30 osób i 65 rannych; w st. Tennessee 17 zabitych i 34 rannych; w st. Kentucky 2 osoby zabite, 4 ranne, ogółem zaś zabitych przez cyklon jest 243 osoby i 726 rannych.

LONDYN. W czasie tornado w stanie Georgja wicher porwał pewnego mężczyznę i rzucił go na wierzchołek drzewa. Po ustaniu burzy znaleziono go tam z ciężkiemi ranami.

W Cleveland (Tennessee) pewna kobieta w przerażeniu wybiegła z domu z dzieckiem na ręku. Wiatr wyrwał jej dziecko i wrzucił je do studni, położonej o kilkanaście metrów.

Ś. † P.

Wacław Niedziałkowski

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 23 marca 1932 r., przeżywszy lat 28.

Wyprowadzenie zwłok ze szpitala przy ul Ciemnej, nastąpi we czwartek dnia 24 marca 1932 r. o godz. 4 i pół po poł.

O czem zawiadamia kolegów, przyjaciół i znajomych, pozostała w nieutulonym żalu

RODZINA.

Udogodnione kredyty rolnicze.

Banki zgodziły się na ustępstwo 2 proc.

Wobec ciężkiego położenia, w jakiem znalazło się rolnictwo, towarzystwa kredytowe ziemskie w Warszawie i we Lwowie, poznańskie ziemskie kredytowe i wileński bank ziemski, postanowiły obniżyć na okres roczny oprocentowania pożyczek długoterminowych, udzielonych rolnictwu, do 6 proc.

Również przedstawiciele posiadaczy większych pakietów długoterminowych obligacyj rolniczych wyrazili zgodę na obniżenie na ten sam okres roczny należnych im procentów.

Sprawa obligacyj, znajdujących się w rękach drobniejszych posiadaczy prywatnych, została załatwiona w ten sposób, że procenty zostaną wypłacone tym posiadaczom w wysokości niezmniejszonej, z tem, że owe wyższe procenty, wypłacone przez instytucje kredytowe, zostaną tym instytucjom zbonifikowane. Środki na ten cel zaczerpnięte będą z kuponów procentowych od pakietów tych samych obligacyj, znajdujących się w posiadaniu państwa.

Jednocześnie Bank Gospodarstwa Krajowego i Państwowy Bank Rolny obniżą procenty od udzielanych przez siebie pożyczek w listach zastawnych z 8 proc. na 6 proc. i z 7 proc. na 5 proc. rocznie.

Prywatni posiadacze listów zastawnych nie poniosą zatem żadnego uszczerbku i otrzymają swoje procenty w pełnej wysokości dotychczasowej.

Decyzje powyższe, które doszły do skutku w drodze dobrowolnej zgody, wchodzą w życie już przed najbliższym terminem płatności procentów od pożyczek udzielonych rolnictwu.

Zagadkowe samobójstwo w hotelu sejmowym.

Inżynier Konrad Wyleżyński pozbawił się życia.

WARSZAWA. — Bardzo zagadkowo przedstawia się samobójstwo inż. Konrada Wyleżyńskiego, który odebrał sobie życie wczoraj rano w hotelu sejmowym w Warszawie.

Inż. Wyleżyński zajmował w hotelu sejmowym jednopokojowy lokal z łazienką na 3 piętrze, zapisany na nazwisko senatora Wacława Januszewskiego z Klubu Ludowego.

Wczoraj rano około godz. 10 chłopiec hotelowy przyniósł inż. Wyleżyńskiemu śniadanie do pokoju. Gdy około godz. 13 służący przyszedł sprzątać pokój zastał drzwi zamknięte, a klucz tkwił w zamku od wewnątrz pokoju.

Ponieważ na pukanie nikt nie odpowiadał zaniepokojona służba zawiadomiła zarząd hotelu.

Wyważono drzwi pokoju.

Inż. Wyleżyńskiego znaleziono siedzącego w kąpieli. Gdy go wydobyto z wanny, już nie żył. W łazience unosił się silny zapach gazu. Gaz wydzielał się z łazienki. Kurek od przewodu był odkręcony.

Nie ulegało wątpliwości, że inż. Wyleżyński popełnił samobójstwo. Na stole znaleziono 5 listów, pisanych ręką desperata i noszących datę 23.3. Kryją one niewątpliwie tajemnicę śmierci inżyniera.

Pryjaciele zmarłego przypuszczają, iż powodem rozpaczliwego kroku było niepowodzenie w interesach.

Inż. Wyleżyński prowadził przed wojną biuro techniczne we Lwowie przy ul. Kopernika i Sapiehy, wespół z generałem Litwinowiczem. Wojnę światową przebył w legjonach.

S. p. inż. Wyleżyński osierocił żonę, która przebywa od dłuższego czasu zagranicą oraz dorosłą córkę zamężną za p. Lasztowitchka, dyrektorem jednego z banków warszawskich.

Zatarg chińsko-japoński.

Niepokój w Mandżurji. Ponowne odroczenie konferencji pokojowej.

TOKIO. Minister wojny, przemawiając w parlamencie, oświadczył, iż sytuacja w Mandżurji jest daleka od tego, by ją można uważać za spokojną. W związku z tem jest rzeczą konieczną pozostawić tam, a nawet w razie potrzeby wzmocnić wojska japońskie, wymagana jest bowiem ciągła czujność.

RYGA. Według doniesień sowieckich z Szanghaju, w Cinanfu odbyła się konferencja przywódców chińskich, pod przewodnictwem gen. Jen-Zi-Szana. Oświadczył on, iż zamierza wysłać swoją armję celem wyzwolenia Mandżurji z pod okupacji japońskiej.

RYGA. Urzędowa agencja sowiecka Tass donosi z Szanghaju, że w Hankou wylądował oddział marynarzy japońskich.

Szef admiralicji japońskiej admirał Joszewa oświadczył, że wysłanie oddziału marynarzy japońskich do Hankou nastąpiło na podstawie decyzji rządu japońskiego celem ochrony interesów obywateli japońskich.

Gen. Cziang-Wang-Wai nie chce wziąć udziału w konferencji.

SZANGHAJ. Zapowiedziana bezpośrednia konferencja między Chinami i Japonją przy udziale przedstawicieli obcych mocarstw, na której to konferencji miała zapaść ostateczna decyzja zaprzestania kroków wojennych, została odwołana.

Pełnomocnik chińskiego ministerstwa spraw zagr. zawiadomił posła japońskiego, iż nie może stawić się na konferencję z powodu wyjazdu głównodowodzącego 19-tą armją chińską gen. Cziang-Wang-Waja. Odmowa gen. Cziang-Wang-Waja do wzięcia udziału w konferencji uzasadniona została tem, że chiński generał nie chce pertraktować z japońskim oficerem, który posiada niższą rangę od niego. Pełnomocnikiem Japonji jest generał-porucznik Ujeda.

Dalsza rozbudowa Gdyni.

Rządowe uchwały planów i zmian.

WARSZAWA. Pod przewodnictwem premjera Prystora odbyło się posiedzenie nowej Rady Ministrów.

Na posiedzeniu tem, oprócz spraw bieżących, Rada Ministrów uchwaliła statut Polskiej Agencji Telegraficznej.

Ważne uchwały zapadły w sprawie rozbudowy Gdyni. Uchwały te idą w kierunku scentralizowania w jednem ręku wszystkich prac nad ogólnym planem rozbudowy Gdyni, tworzenia podstaw dla wykonania tego planu, udzielenia miastu ulg w spłatach rat i procentów w bankach państwowych, oraz zapewnienie mu dalszej pomocy finansowej.

Istotne znaczenie ma uchwała, projektująca nadanie miastu na własność gruntów państwowych, leżących w sferze interesów miasta, oraz zapewniająca już możność użytkowania tych gruntów. Ponadto Rada Min. poleciła poszczególnym ministerstwom opracowanie szeregu ustaw, dotyczących kwestji rozbudowy Gdyni, budowania w mieście ulic i instytucyj użyteczności publicznej, jak również uznała konieczność udzielenia Gdyni koncesyj, w celu podniesienia dochodowości miasta i uzyskania przez nie w tej drodze podstaw dla dalszych inwestycyj i rozbudowy.

Ujęcie mordercy komisarza policji.

LWÓW. W związku z zamordowaniem komisarza Czechowskiego z polecenia min. spraw wewnętrznych przybyli do Lwowa: naczelnik wydz. bezpieczeństwa Min. Spraw Wewn., p. Kucharski i insp. Piątkiewicz.

Wśród 38 aresztowanych w związku z morderstwem znajduje się podobno sprawca morderstwa.

Nazwisko jego utrzymywane jest narazie w ścisłej tajemnicy. Osadzono go w oddzielnej celi. Naczelnik Kucharski obecny był przy jego przesłuchiwaniu. Władze są na tropie wspólnika mordercy.

Koncern Junkersa zbankrutował.

BERLIN. Zawieszenie wypłat przez koncern lotniczo-przemysłowy Junkersa w Dessau jest pierwszorzędną sensacją dnia w Niemczech.

Ostatnio ministerstwo komunikacji oraz koleje państwowe udzieliły towarzystwu kredytów 800.000 marek, wzamian za dostawę samolotów. Jednakże suma ta nie mogła zaspokoić potrzeb finansowych przedsiębiorstwa.

Według sprawozdania towarzystwa powierniczego, które badało stan finansowy Junkersa, wartość spółki wynosi około 21 miljonów marek. Pasywa około 13 miljonów marek.

Trockij na Psiej wyspie uratowany od katastrofy.

STAMBUŁ Trockij stał się ofiarą wypadku, który mógł mieć fatalne następstwa, a mianowicie został wraz z dwoma towarzyszami, z którymi łowił ryby z motorówki, rzucony z łodzią silnem uderzeniem fali na skałę bezludnej wysepki, t. zw. „Psiej wyspy".

Wszyscy trzej spędzili noc na skale podczas ulewnego deszczu i do piero rano, przepływająca przypadkiem łódź rybacka zabrała Trockiego i jego towarzyszy.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Dzień imienin Marszałka Piłsudskiego w stolicy Jugosławji, Białogrodzie, obchodzono uroczyście na urządzonej, staraniem Ligi polsko-jugosłowiańskiej, akademji.

— Posłowie frakcji polskiej w sejmie łotewskim zwrócili się do prezydenta państwa Kwiesisa z prośbą o amnestję dla kilku osób, skazanych za udział w zajściach kościelnych w Iłłukszcie.

— Polska pożyczka stabilizacyjna nadal zwyżkuje. Wczoraj na giełdzie w Zurychu notowana była 59.50.

— Nad Lesznem (Poznańskie) i okolicą przeszła gwałtowna burza z piorunami. Jeden z piorunów uderzył w kościół ewangelicki, uszkadzając wieżę.

— W mieszkaniu przemysłowca Romualda Kwiatkowskiego w Warszawie, policja wykryła kasyno gry hazardowej. W czasie wejścia do lokalu, znajdowało się tam 26 graczy.

— W Bydgoszczy aresztowano 4 członków frakcji niezależnych socjalistów bydgoskiej rady miejskiej pod zarzutem propagandy komunistycznej.

— Major Szafrański, oskarżony o nadużycia i fałszerstwo, popełnione w czasie jego kwatermistrzostwa w 4 pułk. ułanów, został skazany przez sąd wileński na 2 lata więzienia.

— Policja polityczna w Wilnie wpadła na trop nadużyć, dokonywanych przy pomocy książeczek oszczędnościowych P. K. O. przez zorganizowaną szajkę. Dotąd aresztowano 6 osób.

— Gospodarz wsi Gorzechowo, pod Piotrkowem, Antoni Michałek, na wiadomość o przyjeździe do niego komornika, który miał dokonać egzekucji, uciekł do chlewa, gdzie powiesił się na pasku.

— 12 kwietnia b. r. rozpoczyna się w Genewie sesja międzynarodowej konferencji pracy. Delegaci polscy na konferencję mianowani będą w najbliższych dniach.

— Do Warszawy przybył dr. Leach przedstawiciel fundacji Rockefellera na Polskę, Czechosłowację i Austrję oraz dr. Luigi Terminello, celem zapoznania się z organizacją polskich ośrodków zdrowia.

— W krematorjum w Sztokholmie odbyła się żałobna uroczystość pogrzebowa i spalenie zwłok Ivara Kreugera, króla zapałczanego.

— W Stanisławowie podczas odczytu dr. Nazaruka, red. „Nowej Zorji", wybuchła awantura, wywołana przez ukraińską młodzież nacjonalistyczną. Rzucono kilka butelek z płynem cuchnącym.

— Z więzienia mińskiego zbiegło około 200 więźniów politycznych, transportowanych do Witebska i Mohylewa.

Tragedja miłosna dwojga dzieci.

Szesnastoletni chłopiec i jego czternastoletnia towarzyszka rzucili się pod pociąg.

(Korespondencja własna „Słowa Częstochowskiego").

Straszna tragedja miała onegdaj miejsce na kolei Franz Josef-Bahnstrecke, pomiędzy miejscowościami Klosterneuburg i Kierling i Kritzendorf, w Austrji. Na torze kolejowym znaleziono dwa zniekształcone ciała ludzkie, zwłoki młodego chłopca i dziewczynki. Wszelkie ślady wskazywały na to, że zaszedł tragiczny zamach samobójczy. Dzieci rzuciły się około godz. 19-ej pod koła pędzącego pociągu. Zwłoki odrazu zostały rozpoznane. Chłopcem okazał się 16-letni uczeń ślusarski Johan Strasser, zatrudniony w firmie Siemens i Halske w Wiedniu, zamieszkały w Klosterneuburg-Kierling. Dziewczynką jest 14-letnia uczenica Johanna Legler, zam. także w Klosterneuburg. Dzieci są ofiarą nieszczęśliwych stosunków domowych. Matka dziewczęcia żyje w separacji z mężem, szewcem z zawodu, córka zaś, która była zależną zarówno od ojca jak i matki, nie mogła znieść rozłąki rodziców. Stosunki w rodzinie chłopca również nie należały do najlepszych. Matka jego żyła w stałej niezgodzie z sąsiadami, a nawet została przez jedną z sąsiadek podana do sądu za obrazę czci. Johann żalił się przed kolegami, że na sądzie, przed który zawezwano go w roli świadka, o ileby powiedział prawdę, musiałby wtedy świadczyć przeciwko swej matce. Z tego też powodu czuł się bardzo nieszczęśliwym i to w pewnej mierze popchnęło go do tragicznego czynu. Wspólne cierpienia połączyły oboje, to też dzieciaki postanowiły razem umrzeć. Jak się wasz korespondent dowiaduje z innego źródła, Johann Strasser, był bardzo uczciwym i sumiennym pracownikiem, to też już w najbliższych dniach miał z ucznia ślusarskiego, awansować na czeladnika. Pomiędzy chłopcem a 14-letnią dziewczynką zawiązała się już we wczesnej młodości wielka przyjaźń. Johann był ostatniemi czasy bardzo zdenerwowany, ponieważ musiał świadczyć w sądzie przeciwko swej matce. W liście pożegnalnym do ojca napisał on, że znalazł się w b. ciężkiej sytuacji, zdaniem jego bez wyjścia, ponieważ, gdyby powiedział prawdę, zaszkodziłby matce, gdyby natomiast skłamał, zostałby oskarżony o krzywoprzysięstwo. Dziewczynka znów zabardzo wzięła sobie do serca fakt, że rodzice jej chcą się rozwieść. Strasser pokłócił się krytycznego dnia ze swym młodszym bratem i postanowił opuścić dom. Następnie spotkał się z J. Legler, której żalił się na okropne stosunki domowe. Dzieci odwiedziły jedno z kin, poczem udały się w stronę Klosterneuburg—Kierling, gdzie rzuciły się pod nadbiegający pociąg.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Piątek 25 marca. † Wielki. Zwiast. N M.P.

Wschód słońca: g. 5.28 Zachód 17.57

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z piątku na sobotę: St. Rynek, Siedmiu Kamienic.

Nabożeństwa wielkoczwartkowe. Wielki Czwartek, liturgicznie zwany „Wieczerzą Pańską", jest dniem rozpoczynającym Mękę Pańską. Dnia tego krzyże zasłania się białemi zasłonami, do mszy św. zaś używa się aparatów białych i śpiewa się „Gloria", w czasie której grają organy przy wtórze wszystkich dzwonów i dzwonków kościelnych. W Wielki Czwartek odprawia się tylko jedną mszę św. Wszyscy kapłani oraz liczne rzesze przystępują do komunji św. Kapłan konsekruje dnia tego trzy hostje. Jedną spożywa w komunji św., druga przeznaczona jest na Wielki Piątek, trzecia zaś do monstrancji do grobu Chrystusa. W czasie mszy św. biskup konsekruje oleje św. dla djecezji na cały rok, po nabożeństwie zaś umywa nogi dwunastu ubogim, na wzór Chrystusa. Po procesji duchowieństwo odmawia nieszpory, kapłan zaś obchodzi ołtarze, zdejmuje obrusy i obmywa wodą „portatyl".

Wszystkie nabożeństwa wielkoczwartkowe celebrował J. E. ks. biskup dr. Kubina na Jasnej Górze od godz. 8-mej, mianowicie: nabożeństwo, kumunję św. dla kapłanów, konsekrację olejów św. i umywanie nóg 12 starcom. O godz. 16-tej odprawiona zostanie ciemna jutrznia.

Chrystus w grobie. W piątek nastąpi przeniesienie Przen. Sakramentu do Grobu Chrystusa. Do grobów tych w naszych świątyniach schodzą się dziesiątki tysięcy wiernych, oddając hołd Zbawicielowi.

Wielkanoc w urzędach. Urzędy pocztowe będą dostępne dla publiczności w dniu 26 marca b. r. do godz. 17. W tymże dniu doręczanie zwykłych przesyłek listowych i paczek uskuteczniane będzie przez większe

---

Przedruk wzbroniony.

ARTUR MILLS.

APASZKA

POWIEŚĆ. 45)

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Spojrzała z niedowierzaniem na wazon. Levarde widział, że nie może jej się w głowie pomieścić, aby niewielkie porcelanowe naczynie mogło być warte taką sumę. Ale po chwili spostrzegł, że zaczyna ją ogarniać podniecenie i że stara się je opanować. Z tego wynikało, że mu uwierzyła. Co teraz powie zdradziecka dziewka, która opuściła go dla innego? Czy była kiedy kobieta, która oparła się pokusie pieniędzy? Był prawie pewny, że ją odzyska.

Sam nie zdawał sobie sprawy, dlaczego ją chciał odzyskać. Poprostu chciał. Czy ją kocha? Bóg tylko wie, co to jest miłość, a już ze wszystkich synów ziemi Levarde był tym, dla którego to słowo musiało pozostać tajemnicą. Iwonka czytała w jego oczach, że pragnie jej tak, jak dawniej. Napełniało ją to trwogą i z trudem tylko panowała nad zdenerwowaniem.

Levarde skrzywił się z szyderczym grymasem.

— Teraz żałujesz, żeś mnie opuściła, co?

U tego człowieka zaloty objawiały się w formie szyderstwa i arogancji. Był zadowolony z siebie i z obrotu rzeczy. Musiała go utrzymać w tym korzystnym nastroju do chwili jakiejś okazji.

Złapał ją za rękę.

— Pocałuj mnie, ty kocico!

Zniosła potulnie pocałunek ziejących absyntem ust, poczem odepchnęła go łagodnym gestem.

— Obiecałeś kolację.

Cofnął się o krok, wyjął z kieszeni papierosa, zapalił i oparł się o ścianę. Obiecał kolację! Przyszła do niego i zamiast pocałunków, chce kolacji. Miał wielką ochotę dać jej za to porządną nauczkę. Ale co się odwlecze, to nie uciecze. Spojrzał na nią zalotnie.

— Dobra, dostaniesz kolację. Dziś nie bardzo mam cię czem uraczyć, ale na drugi raz będą ostrygi i szampan. Lubisz ostrygi?

— Jeszcze się pytaj!

A to chciwa kocica — aż jej się oczy zaświeciły! Będzie miała ostrygi! — Teraz już był zdecydowany zabrać ją ze sobą do Ameryki.

Wziął z łóżka wiktuały i postawił na krześle.

— Wcinaj!

— Niema kartofli. Dawniej zawsze były.

To przypomnienie z jej strony przeważyło szalę ostatecznie. Tak, za dawnych dni zawsze jadali smażone kartofle. Ale ona chodziła je kupować. Już chciał jej powiedzieć, żeby po nie poszła, kiedy przyszło mu na myśl, że jeżeliby sam poszedł, toby jej się przypodobał nadobre.

— Poczekaj, pójdę kupić — rzekł burkliwie.

Poczekała, dopóki jego kroki nie umilkły na schodach, pochwyciła z pieca wazon, schowała go pod płaszcz, zbiegła ostrożnie nadół i wymknęła się na ulicę.

W dziesięć minut później Levarde powrócił z porcją smażonych kartofli w papierowej torebce. Spostrzegł odrazu, że Iwonka uciekła z wazonem, skląt ją szeptem najgorszemi wyrazami i poszedł na poszukiwanie.

Znał wszystkie miejsca, do których uczęszczała, bo nieraz szpiegował ją po nocach bez jej wiedzy. Wiedział, że bywała najczęściej w Moulin d'Or, u Webera i a Rue Royale i w Barze Adrienne.

Pomimo wściekłości, był zdumiony. Iwonka nie miała zwyczaju kraść i nie kradła. Chyba, że... na wszystkich świętych czyżby...? Czyżby go wyprowadziła w pole i okradła z miłości dla Anglika.

Najprzód pobiegł do Moulin d'Or, zakradł się chyłkiem pod oszklone drzwi i zajrzał do środka. O wejściu tu, czy do Webera, lub do Baru Adrienne nie mogło być mowy.

Iwonki nie było ani w Moulin d'Or, ani u Webera. Poszedł tedy do Baru Adrienne. Mała szpara między storami dawała widok na salkę. Przykleił twarz do szyby.

To, co zobaczył, przyprawiło go o gorszą torturę, niż największe okropności na Wyspie Djabelskiej. Iwonka siedziała w rogu na sofie, przytulona do Anglika, o którym tyle nakłamała, mówiąc, że obchodził ją tylko dlatego, że był bogaty.

Tylko dlatego! Czy kobieta patrzy takim wzrokiem na człowieka, który ją obchodzi tylko ze względu na swoje pieniądze? Levarde stłumił jęk. Para była spleciona serdecznym uściskiem i ona całowała go po twarzy i po włosach. Czy nie lękała się narazić dwom najniebezpieczniejszym ludziom w Paryżu tylko ze względu na bogactwo tego cudzoziemca? Nie, to było wykluczone.

Levarde patrzył przez szparę w storach na swoją żonę, całowaną przez innego mężczyznę i wzbierało w nim piekło. Nagle stało się coś, co mu się nie zdarzyło nawet wśród największych cierpień na Wyspie Djabelskiej. Wykrzywił usta i z oczu jego pociekły łzy.

Ale po chwili przyszła wściekłość. Otarł łzy i popędził szukać Pont Le Bec'a. Musiał go zawiadomić o stracie wazonu i razem się naradzić, jak go odzyskać. Ale nie wazon zaprzątał w tej chwili najwięcej jego myśli. Miał ważniejsze plany. Postanowił usunąć z powierzchni ziemi dwoje ludzi i kombinował, jak to przeprowadzić. C.d.n.

urzędy pocztowe dwurazowo, mniejsze natomiast jednorazowo.

Doręczanie przesyłek pośpiesznych i dokonywanie protestów weksli będzie uskuteczniane w tym dniu normalnie.

W dniu 27 i 28 marca b. r. poczta dla publiczności nie będzie czynna. W dniu 28 marca b. r. będą jednak zarządzone dyżury do wydawania pośpiesznych przesyłek wszelkiego rodzaju, oraz gazet adresatom zgłaszającym się po ich odbiór.

Godziny urzędowe dla publiczności w telegrafie i telefonie pozostają bez zmiany.

Biura Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu częstochowskiego czynne będą: w Wielki Piątek do godz. 10.30, w Wielką Sobotę do godz. 10-tej.

Zamilkną tony muzyki. Na mocy obowiązujących przepisów wszelkie widowiska i produkcje muzyczne w teatrach, kinach, restauracjach, kawiarniach, dancingach i t. p. są zakazane od dziś do soboty włącznie.

Urlopy świąteczne dla żołnierzy-żydów. Ministerstwo Spraw Wojskowych zarządziło udzielenie urlopów świątecznych na okres Świąt Wielkanocnych żołnierzom wyznania mojżeszowego w czynnej służbie, przyczem z urlopów korzystać będzie 50 proc. szeregowych starszego, oraz 25 proc. nowego rocznika.

Nadto Ministerstwo Spraw Wojskowych zarządziło wypłacenie równoważnika żywnościowego, nie jak dotychczas na ręce żołnierzy żydów, lecz bezpośrednio zarządom miejscowych gmin żydowskich lub komitetom, organizującym na okres świąteczny kuchnie rytualne dla nieurlopowanych żołnierzy wyznania mojżeszowego.

Pracowita Rada Przyboczna. Budżet uchwalony. Dziś o godz. 3-ej nad ranem skończyło się posiedzenie Rady Przybocznej Kierownika Tymcz. Zarządu Miasta pod przewodnictwem p. kom. Mazura, rozstrzygające sprawę budżetu miasta na rok 1932-33. Jak już zaznaczyliśmy we wczorajszym numerze „Słowa” poszczególne pozycje budżetu były osobno dyskutowane. Obecny preliminarz budżetowy został stworzony pod hasłem jaknajdalej posuniętych oszczędności. M. in. poważnym redukcjom uległ dział wydatków personalnych, w sumie do 60 tys. mniejszy, niż w roku ubiegłym. Natomiast znacznie zwiększono wydatki w działach opieki społecznej i zdrowia publicznego, w związku ze wzrastającą liczbą bezrobotnych i ofiar kryzysu. Inowacją tegorocznej sesji budżetowej było to, że referowali poszczególne działy członkowie Rady, natomiast kierownicy poszczególnych wydziałów magistratu, udzielali szczegółowych wyjaśnień, zarówno w toku, jak i przed obradami.

Obrady nad budżetem trwały trzy dni t. j. przez poniedziałek, wtorek i środę, przeciągając się do późnej nocy. Można śmiało powiedzieć, że członkowie Rady Przybocznej, komisarz p. Mazur i poszczególni referenci, są istotnie przepracowani po uchwaleniu budżetu.

Wydzierżawienie M. K. A. Prawdopodobnie jeszcze w bieżącym tygodniu podpisana zostanie umowa pomiędzy magistratem częstochowskim a firmą „Citroen” na wydzierżawienie od miasta komunikacji autobusowej, która pod nową firmą ma być prowadzona już od 1 kwietnia b.r.

Rozszerzenie sieci wodociągów i kanalizacji. Zarząd miejskich wodociągów i kanalizacji pod kierownictwem p. inż. Knauera, w związku ze zbliżającą się wiosną przygotowuje materjał do nowych przyłączeń wodociągowych i kanalizacyjnych. W tym roku będą przyłączone budynki mieszkalne, znajdujące się na terenie zakładów przemysłowych, jak „Union Textile”, „Częstochowianka”, „Peltzery”, „Warta”, papiernia itd.

Loterja święconego. Wyniki ciągnienia „Święconego”, urządzonego przez zarząd Oddziału Żeńskiego Zw. Strzel. są następujące: 1) nr. 918 — placek, 2) nr. 700 — salceson, 3) nr. 929 — mazurek, 4) nr. 585 — placek, 5) nr. 492 — babka, 6) nr. 123 — babka, 7) nr. 592 — babka, 8) 429 — kiełbasa, 9) nr. 937 — cielęcina, 10) nr. 524 — placek, 11) nr. 813 — kiełbasa, 12) nr. 180 — pasztetowa, 13) nr. 857 — mazurek, 14) nr. 411 — kiszka, 15) nr. 441 — placek, 16) nr. 607 — polędwicowa, 17) nr. 701 — schab, 18) nr. 885 — kiełbasa sucha, 19) nr. 361 — tort, 20) nr. 350 — 10 jaj, 21) nr. 677 — kiełbasa, 22) nr. 565 — szynka, 23) nr. 437 — tort, 24) nr. 129 — babka, 25) nr. 140 — głowizna, 26) nr. 697 — kiełbasa.

Po odbiór wyżej wymienionych fantów należy się zgłosić do pp. Pleskaczyńskiego i Błaszczyńskiego, poczynając od dnia 24 b. m.

Wieczór odczytowy P. O. W. W piątek, 25 marca o godz. 7 wiecz. punktualnie w sali Rady Miejskiej, (ul. Dąbrowskiego 14), odbędzie się wieczór odczytowy Związku POW. (byłych Żołnierzy Polskiej Organizacji Wojskowej) z następującym programem: 1) Skąpstwo jako zagadnienie psychologiczne i społeczne w-g Moliera wygłosi prof. A. Miller. 2) Oblężenie Jasnej Góry w latach 1655 i 1771 wygłosi prof. B. Stalla.

Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Wycieczka gimnazjalna w Krakowie. Uczestnicy wycieczki do Krakowa, uczniowie gimn. państw. im. R. Traugutta zwiedzili we wtorek, Wawel, gmach „I. K. C.“, Sukiennice, kościół marjacki i ratusz, w środę Muzeum Czartoryskich, Wystawę przyrodniczo-geologiczną oraz kościoły św. Katarzyny i św. Stanisława Szczepanowskiego. Prastare pamiątki, jak pisze do nas jeden z uczestników wycieczki, wywarły na nas głębokie wrażenie. „Pożywienie mamy dobre, stołujemy się w mleczarni „Zdrowie“. Zasyłamy wszystkim serdeczne życzenia“.

Włamanie do „Łowiczanki“. Ub. nocy nieznani złodzieje dokonali kradzieży z włamaniem do mleczarni i jadłodajni p. f. „Łowiczanka”, przy ul. N. M. P. 61, należącej do p. Wolińskiego. Złodzieje zostali spłoszeni przez nocujące w jednym z przyległych pokoi kelnerki, które, usłyszawszy podejrzane szmery w sklepie, pobiegły po właściciela. Złodzieje zdążyli jednak zabrać z kasy 40 złotych i 4-lampowy radjoaparat firmy „Promień”, wartości 700 złotych. Spłoszeni jednak, porzucili radjoaparat w jednym z ogrodów. Przechodzący wówczas przypadkowo jeden z oficerów policji, widząc jakichś ludzi, biegnących szybko ulicą, domyślił się, że są to zapewne włamywacze, to też usiłował ich zatrzymać, lecz opryszki zbiegli w stronę ul. Dąbrowskiego, grożąc nożem ścigającemu. Złodzieje wpadli na ul. Racławicką i zniknęli na pobliskich polach.

Ujęcie fałszerzy monet. Ostatniemi czasy w Częstochowie i okolicach ukazały się w obiegu fałszywe monety jednozłotowe i pięćdziesięciogroszowe. W tych dniach policja ujęła w Przyrowie niejaką Katarzynę Gawrońską, która usiłowała puścić w obieg fałszywe monety jednozłotowe. Przyciśnięta do muru w wydziale śledczym, Gawrońska przyznała się do winy, zeznając, że pieniądze otrzymywała od niejakigeo Czesława Duńczykowskiego, zam. we wsi Dobra, gm. Pilica, pow. olkuskiego. Policja częstochowska telefonicznie skomunikowała się z policją olkuską, która dokonała rewizji w Dobrej u Duńczykowskiego. Rewizja dała wprost rewelacyjne wyniki, znaleziono bowiem fabrykę fałszywych monet. Duńczykowskiego aresztowano i przekazano do Częstochowy do dyspozycji sędziego śledczego. Równocześnie aresztowano we wsi Cyganka, gm. Panki niejakiego Stanisława Olka, żonę jego Anielę oraz Zygmunta Targowskiego, którzy, czyniąc zakupy w Częstochowie, puszczali w obieg fałszywe monety. Wszyscy troje pochodzą z Łodzi. Policja ustali czy byli oni w kontakcie z Duńczykowskim, czy też byli członkami innej bandy konkurentów mennicy państwowej.

Kto wygrał na loterji? Wczoraj, w dwunastym dniu ciągnienia, 5-tej klasy 24-tej polskiej loterji państwowej, większe wygrane padły na numery następujące:

Zł. 15,000 na nr. 22827.

Zł. 5,000 na n-ry. 7981 26846.

Zł. 3,000 na n-ry: 2424 17706 39725 78672 81402 87027 105431 107402 109523 119635 136914.

Zł. 2,000 na n-ry. 1956 16563 19290 21275 38258 85051 90953 91291 92580 106584 115778 125255 134174 134968 138158 141589 148559 152384 152377.

Przemyt i napad bandycki.

Wróg Skarbu Państwa przemycił 4 klgr. sacharyny. Bandyci odebrali mu przemyt. Wszyscy znaleźli się w więzieniu.

Około wsi Przystajń zaszedł ciekawy wypadek przemytnictwa, napadu bandyckiego i denuncjacji. Ze względu na toczące się jeszcze dochodzenie nie możemy ujawnić nazwisk „bohaterów”, co może nastąpić dopiero za kilka dni.

Pewien zawodowy przemytnik z Przystajni przekradał się onegdaj przez granicę, niosąc z Prus 4 klgr. sacharyny, na którą miał już odbiorców. O czasie przekroczenia granicy wiedzieli dobrze przyjaciele przemytnika i postanowili mu odebrać przemyt. Zaczaili się więc w gąszczach i nagle napadli na nic nieprzeczuwającego przemytnika, którego dotkliwie pobili, zabrali sacharynę i skradli mu 143 mrk. niem. Po stoczeniu zaciętej bójki przemytnik uległ i ratował się ucieczką, napastnicy, których było czterech, udali się z sacharyną do kilku handlarzy, sprzedając przeszło półtora klgr., a resztę ukryli.

Poturbowany przemytnik, który i tak niewiele ma do stracenia, postanowił zemstę. Znając dobrze wszystkich opryszków, z którymi był na niejednej wyprawie i nieraz zapijał, udał się do policji, oskarżając wszystkich o napad rabunkowy i pobicie.

Policja niezwłocznie rozpoczęła dochodzenia, — wszystkich zabijaków aresztowano, ten sam los spotkał też poturbowanego przemytnika. Ktoś oświadczył im, że jeśli wskażą miejsce, gdzie znajduje się sacharyna, każdy z nich dostanie po 10 zł. nagrody. To poskutkowało magicznie i złoczyńcy zwalając winę jeden na drugiego, wskazali miejsce w lesie, gdzie ukryli sacharynę. Dochodzenia te prowadziła straż graniczna wraz z policją. Sacharynę znaleziono i skonfiskowano.

Powiadomiony w międzyczasie prokurator w Częstochowie, bezwłocznie przybył do Przystajni, zbadał dokładnie wszystkich winnych i zarządził osadzenie ich w więzieniu, a równocześnie przemytnikowi wytoczył postępowanie karne, wszystkich zaś napastników oddał również pod sąd za napad, kradzież, pobicie i sprzedaż sacharyny. Tak więc cała ta szajka osiadła na święta pod kluczem.

Do surowej odpowiedzialności pociągnięci zostaną także paserzy, którzy od zabijaków kupili sacharynę.

Ogłoszenie

N. E. 259—32.

Komornik przy Sądzie Grodzkim w Częstochowie, rewiru II, JÓZEF SOLARCZYK, zamieszkały w Częstochowie, przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 12, ogłasza, że w dniu 31 marca 1932 r., od godz. 10-ej zrana, w Częstochowie, przy ulicy Herbskiej Nr. 10, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Stanisława i Marji Wajsów, które mogą być sprzedane niżej szacunku jako w drugim terminie, mianowicie: maszyn drukarskich i innych, blatu żelaznego, regałów z czcionkami, stołów drukarskich i urządzenia kantoru, ocenionych na zł. 10.250 (dziesięć tysięcy dwieście pięćdziesiąt).

Dnia 19 marca 1932 roku.

N. E. 4040-31.

Komornik przy Sądzie Grodzkim w Częstochowie, rewiru II-go, JÓZEF SOLARCZYK zamieszkały w Częstochowie, przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 12, ogłasza, że w dniu 4 kwietnia 1932 r. od godz. 10 zrana w Częstochowie, przy ul. I-go Maja № 42, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Piotra i Marji Kożuchów, które mogą być sprzedane niżej szacunku jako w drugim terminie, mianowicie: mebli domowych, firanek, kap pluszowych, oraz urządzenia sklepu rzeźniczego, ocenionych na Zł. 640.—

Dnia 19 marca 1932 r.

Komornik sądowy **J. Solarczyk**

Ogłoszenie Nr. 8-32.

Do Rejestru Handlowego Spółdzielni Sądu Okręgowego, jako Rejestrowego w Piotrkowie, Wydziału Zamiejscowego w Częstochowie, przy firmie: „Spółdzielcze Stowarzyszenie Handlarzy Starzyzną z odpowiedzialnością udziałami“ w Częstochowie, zar. pod Nr. R.S.152-P., w dniu 22 marca 1932 roku, pod Nr. kol. 3-im, wciągnięto następujący wpis dodatkowy, a mianowicie:

Likwidatorami wyznaczeni zostali z urzędu: 1) Zelig Krzepicki i 2) Abram Neufeld. Spółdzielnia znajduje się w stanie likwidacji

Częstochowa, dnia 22 marca 1932 r.

St. Sekretarz **J. Moszalski.**

Ogłoszenie.

Kurator masy upadłości Hermana S. Wiernika podaje do publicznej wiadomości:

I) że Sąd Okręgowy w Piotrkowie w Wydziale Zamiejscowym w Częstochowie wyrokiem z dnia 23 marca 1932 r. w sprawie Nr. C. 228-32 postanowił: ogłosić **upadłość** Hermanowi S. Wiernikowi, handlującemu pod firmą „Herman S. Wiernik“ w Częstochowie przy ul. Aleja Kościuszki Nr. 25, oznaczając datę otwarcia upadłości tymczasowo na dzień 25 lutego 1931 r., 2) opieczętować majątek upadłego wszędzie, gdzie tenże się znajduje, a Hermana S. Wiernika oddać pod dozór policji, 3) Sędzią Komisarzem mianować Sędziego A. Cwiakowskiego, a kuratorem adwokata Dorotę Hassenfeldową, 4) wyrok zaopatrzyć w rygor tymczasowego wykonania, i opublikować go w pismach, 5) odpis wyroku przesłać Prokuratorowi i Wydziałowi Rejestrowemu

II) że wskutek powyższego wierzyciele upadłego i jego dłużnicy, obowiązani są niezwłocznie zawiadomić Kuratora adwokata Dorotę Hassenfeldową, zam. w Częstochowie przy ul. Panny Marji Nr. 32, o swoich pretensjach do upadłego i o należnościach, które im przypadają, chociażby terminy ich płatności nie nastąpiły, a także o wszelkim majątku, sumach pieniężnych i funduszach, należących od nich upadłemu lub znajdujących się w ich posiadaniu i rozporządzeniu,

III) że na mocy art. 476 Kod. Handl. wzywa się wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 5 kwietnia 1932 r. o godzinie 12-ej stawili się do Sądu Okręgowego Wydziału Zamiejscowego w Częstochowie ul. Panny Marji Nr. 51, sala Nr. 5, osobiście lub przez pełnomocników, celem wysłuchania sprawozdania Kuratora i wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego masy upadłości.

Częstochowa, dnia 24.III.1932 r.

Dorota Hassenfeldowa
Adwokat
Kurator masy upadłości
Hermana S. Wiernika

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Z obchodu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w Rembielicach Królewskich, gm. Popów.

Dnia 19 marca b. r. o godz. 9.30 przybyła dziatwa szkolna ze sztandarem przed Dom Ludowy, gdzie do pochodu przyłączyła się Straż Ogniowa i Związek Młodzieży Ludowej i wyruszono do miejscowego kościółka. O godzinie 10 odbyła się akademja dla dzieci. Po akademji dzieci szkolne odegrały sztuczkę p. t. „Orlęta“.

Wieczorem o godzinie 21-ej odbyła się akademja dla starszych, a po akademji Straż Ogniowa odegrała „X Pawilon“. Dom Ludowy udekorowany był zielenią.

Obchód Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilkowiecku.

Staraniem miejscowego nauczycielstwa odbył się uroczysty obchód Imienin Budowniczego Niepodległości Marszałka J. Piłsudskiego.

W dniu 19 po nabożeństwie w którem wziąły udział szkoły powszech ne ze sztandarem z Wilkowiecka i Walenczowa, oraz miejscowe organizacje, jak Związek Strzelecki i Straż Pożarna, udano się pochodem ze śpiewem do pięknie udekorowanej przez Samorząd Szkolny sali Straży Pożarnej na poranek. Na przedzie sali widniał duży kolorowy portret Marszałka wśród monogramów. Prelekcja p. t. Życie i czyny J. Piłsudskiego wygłosiła uczenica 7-go oddz. Wł. Nowakówna.

Dzieci z Samorządu Szkolnego pod reżyserją p. Grucowej odegrały jej własny utwór p. t. „Z życia dzieci szkolnych w Wilkowiecku“. Całość, ujęta zupełnie dobrze, a wykonana poprawnie, sprawiła gościom prawdziwą uciechę artystyczną. Sztuczka bowiem napisana jest czysto z życia miejscowej szkoły o przygotowaniu akademji na uroczystość Marsz. Józefa Piłsudskiego, jest w niej dużo barwnych i plastycznych obrazów ze śpiewami, deklamacje oraz na zakończenie brawurowy krakowiak, który został z życiem adtańczony.

W dniu 20 odbyła się akademja dla starszych, Zw. Strzelecki zainscenizował pieśń „Hej, strzelcy wraz“, oraz deklamacje w wykonaniu strzelców Juljana Florjańskiego i Juljana Sowy. Pozostałą część programu wypełniły dzieci szkolne, powtarzając swe przedstawienie z dnia poprzedniego.

Podkreślić należy gorliwą pracę miejscowego nauczycielstwa dla dobra dzieci i szkoły, za co też należy się im szczere uznanie i podziękowanie.

Wieś Wilkowiecko, doceniając zasługi Wodza Narodu, przybrała w dn. Jego Imienin nastrój poważny i świąteczny, wstrzymując się od pracy. Nie może jednak ujść niczyjej uwagi, że Stow. Młodz. Polskiej, pozostające pod wpływami „prawej strony“, które tak krzyczy o wychowaniu narodowem, nie kultywuje czci największych narodowych bohaterów, niebiorąc udziału w uroczystościach na ich cześć.

Mąż pomścił zdradę żony.

Niebezpieczny konkurent padł rażony sztyletem, kończąc żywot uwodziciela. Sensacyjne zamordowanie amerykańskiego miljonera w stolicy Anglji.

(Korespondencja własna „Słowa Częstochowskiego“).

Niezwykłe poruszenie wywołała w Londynie wiadomość o zamordowaniu znanego miljonera amerykańskiego Freda Smitha. Morderstwo to popełnione zostało w nocy. Na nogi postawiono cały Scotland-Yard (słynna londyńska centrala śledcza). Gmach hotelu oblegają olbrzymie tłumy publiczności, głównie kobiet, węszących w tem intrygę miłosną. Policja z trudem utrzymuje porządek.

Miljonera znaleziono rano w pokoju hotelowym martwego. W sercu jego tkwił głęboko sztylet, misternie wykonany ze stali damasceńskiej. Morderca nie tknął żadnych kosztowności, ani pieniędzy; w pokoju panował wogóle zupełny ład. Oprócz sztyletu nie pozostawił zbrodniarz żadnych śladów. Smith zaskoczony został widocznie niespodziewanie, gdyż nic nie świadczy o tem, aby stoczona została jaka walka.

Policja stanęła wobec trudnej zagadki. Jakie pobudki kierowały zabójcą? Nie można mówić o morderstwie rabunkowem, gdyż sprawca niczego nie tknął. Na ślad naprowadziła dopiero policję córka zamordowanego, miss Jane, która na wieść o nieszczęściu przybyła natychmiast z Paryża, gdzie bawiła od kilku tygodni. Zeznania jej są wręcz sensacyjne. Okazuje się, iż Smith poznał w Paryżu elegancką, nadzwyczaj piękną damę, z którą wyjechał do Londynu. Tam wynajął jej ładny pałacyk i w tajemnicy przed wszystkimi często ją odwiedzał.

Dama ta uciekła przed kilku miesiącami od męża, który zamęczał ją zazdrością. W Paryżu otoczona była stale rojem wielbicieli, lecz miłostki te wkrótce ją znudziły. W jednym z eleganckich lokali rozrywkowych poznała ona Smitha, który, pomimo swych 50 lat, był mężczyzną jeszcze dość przystojnym i cieszył się wielkiem powodzeniem u kobiet.

Wobec powyższego podejrzenie padło na męża młodej kobiety, któregoo aresztowano. Wzięty w krzyżowy ogień badań, przyznał on się do winy. Przyczyna, jaka skłoniła go do tego kroku, wskazuje na wielką tragedję tego człowieka. Swego czasu przebywał on na zachodzie Ameryki i tam zakochał się w córce pewnego farmera. W przeddzień ślubu narzeczona uciekła z Smithem, który zajmował stanowisko dyrektora jednego z tamtejszych tartaków. Udał on się w pogoń za uwodzicielem, lecz wzięty w drodze, dzięki swemu podobieństwu, za bandytę został aresztowany. Cudem udało mu się zbiec. Przybył z powrotem do Niemiec i tam ożenił się z Bertą Loewenhof—tak się jego żona nazywała—lecz żona uciekła od niego. Podążył za nią do Paryża i tam ujrzał niewierną w towarzystwie uwodziciela, z powodu którego takie piekło przeszedł. Postanowił się zemścić i w tym celu śledził go, poczem w Londynie dokonał morderstwa.

Równocześnie z tem unieważnieniem potoczyła się sprawa w sądzie o słowne znieważenie narzeczonej lekarza i równocześnie młodej mężatki przez jej „męża, nie męża“.

Przez cztery dni przy drzwiach zamkniętych odbywało się przesłuchiwanie świadków w związku z tą „zniewagą“.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 25 marca

11.20 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Met dla komunikacji lotniczej.
11.45 Codzienny przegląd Prasy Polskiej.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Płyty gramofonowe.
13.30 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
13.35 Komunikat gospodarski.
15.20 Z życia Polsk. Zesp. Śpiew.
15.25 Odczyt.
15.45 Giełda pien. oraz kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żegl. i rybaków.
15.50 Aud dla chorych ze Lwowa.
16.20 Skrzynka pocztowa.
16.40 Płyty gramofonowe.
16.55 Angielski (Linguaphone).
17.10 Tańce.
17.35 Koncert.
18.05 Recital organ.
18.50 Rozmaitości
19.15 Przegląd roln. prasy zagranicznej
19.25 Program na dzień nast.
19.30 Wiadomości sportowe.
19.35 Płyty gramofowe.
19.45 Pras. Dziennik Radjowy.
20.00 Feljeton.
20.15 Polska muzyka religijna
22.00 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.05 Urzęd. kom. Państw. Inst. met. i kom. policyjny

Z KRAJU.

Przybór Wisły pod Warszawą.

Przygotowania techniczne na wypadek powodzi.

Corocznie w okresie roztopów wiosennych ludność okolic podwarszawskich żyje pod groźbą powodzi.

W roku bieżącym nie należy przypuszczać, by powódź przybrała większe rozmiary. Niemniej czynione są energiczne przygotowania techniczne celem przeciwdziałania ewtl. powodzi i ratowania mienia i życia mieszkańców zagrożonych odcinków.

W dniu wczorajszym woda na Wiśle pod Warszawą w dalszym ciągu przybierała, osiągając wysokość 1.84 ponad 0 Wisły. Onegdaj wysokość wynosiła 1.76. Z chwilą gdy poziom wody dojdzie do 2.50, lody zaczną „pękać“. Prawdopodobnie nastąpi to po świętach.

Tragedja bezrobotnego.

Na tydzień przed zamierzonym ślubem odebrał sobie życie.

Przy ulicy Przyokopowej 41 w Warszawie, od pół roku mieszkał jako sublokator szewca Franciszka Frankowskiego, 22-letni Albin Bielik, b. robotnik kolejowy, zredukowany w końcu grudnia r. ub. Przygnębiony brakiem pracy oraz przewlekłą chorobą, Bielik mówił niejednokrotnie Frankowskiemu, iż pozbawi się życia. B. miał narzeczoną, córkę lokatora tegoż domu, hafciarkę, 21-letnią Emilję Wesołowską, którą miał poślubić w nadchodzące święta wielkanocne. Wczoraj w południe, w chwili, gdy do mieszkania wchodziła jego narzeczona, B. przyłożył lufę rewolweru do piersi i wystrzelił. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć wskutek postrzału w serce.

Denat pozostawił list, w którym uzasadnia samobójstwo brakiem pracy i przewlekłą chorobą.

Skandal matrymonjalny.

Potajemny ślub córki kupca.

Cały Sosnowiec, zwłaszcza finansiera żydowska, bawi się niesłychaną aferą matrymonjalną córki znanego miejscowego kupca i obywatela, p. M., która będąc zaręczona z młodym lekarzem, wzięła pocichu ślub rytualny z młodym przystojnym czeladnikiem kuśnierskim.

Cała historja wydała się i wybuchł skandal. Poruszono wszystkie sprężyny i w końcu udało się skłonić rabinat sosnowiecki do unieważnienia ślubu.

Tymczasem jednak rabinat warszawski na interwencję pana młodego nie uznał tej decyzji unieważniającej.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN. Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99